

GAZETA USTROŃSKA

PIKNIK
W HERMANICACH

STARE AUTA

SMARDZ
JADALNY

Nr 38 (830)

20 września 2007 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

Nakład: 1400 egzemplarzy ISSN 1231-9651



Wymarzony czas dla grzybiarzy.

Fot. W. Suchta

WIELKA ATRAKCJA

**Rozmowa z Andrzejem Gluzą, prezesem
Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Jelenica”**

Jak ocenia pan sezon letni w otwartym Extreme Parku?

Zważywszy, że był to pierwszy sezon działania Extreme Parku, możemy uznać go za udany. Odwiedziło nas bardzo dużo turystów, a co najważniejsze, byli zadowoleni z naszej oferty.

Generalnie w Ustroniu w te wakacje było dużo gości.

Bardzo dużo. Jako miasto mamy coraz więcej atrakcji i gdy połączymy je wszystkie razem, to wypadamy bardzo dobrze w porównaniu z innymi miastami. Podkreślają to odwiedzający nasze miasto, chwalą, że wiele idzie tu we właściwym kierunku. Mamy bogatą ofertę i jest się czym pochwalić.

Czy zdarzają się turyści narzekający na zbyt wiele atrakcji na Równicy?

(dok. na str. 2)

WYSYP GRZYBÓW

Ostatnie dni to prawdziwy raj dla grzybiarzy. W niedziele w Dobce znajdowano całkiem zdrowe koźlaki ważące ponad kilogram. Grzybiarze byli na Równicy, Czantorii i wszyscy wychodzili z lasu z pełnymi siatkami grzybów. Wysyp również na targowisku. Podgrzybki po 10 zł.

ZEBRANIE OSIEDLA

4 października o godz. 17.00 w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 1, ul. Partyzantów 2, odbędzie się ogólne zebranie mieszkańców osiedla Ustroń Górny, na którym przeprowadzony zostanie wybór Zarządu i przewodniczącego Zarządu Osiedla Ustroń Górny. Warunkiem ważności zebrania, na którym odbywają się wybory przewodniczącego oraz pozostałych członków Zarządu, jest obecność co najmniej 3% mieszkańców osiedla uprawnionych do głosowania.

WIELKA ATRAKCJA

(dok. ze str. 1)

Zawsze się tacy znajdują, ale generalnie można stwierdzić, że ludzie są zadowoleni z oferty. Wielu było wręcz pozytywnie zaskoczonych, gdy zobaczyli powstały Extreme Park. Przed rokiem była tu łąka.

W jakim wieku ludzie korzystają z waszego toru typu roller coaster?

W różnym. Od 3 lat nawet do 85. Jestem pełen podziwu, szczególnie dla ludzi starszych. A oni chwalą sobie taką rozrywkę.

A pan, ile razy zjechał?

Okolo dwudziestu i to tylko na pełnej szybkości. Dopiero przy pełnej szybkości dochodzącej do 40 km/h można poczuć adrenalinę.

Czy tor jest bezpieczny? Czy zdarzył się jakiś wypadek?

Czasem może się zdarzyć, że ktoś nieostrożny nie stosujący się do instrukcji najedzie na poprzedzające go saneczki. Jednak jakichś poważniejszych wypadków nie mieliśmy.

Jak wiadomo macie jeszcze sklepy. Jest to jednak spółdzielnia rolnicza. Czy macie cokolwiek wspólnego z rolnictwem?

Tylko nazwę, co nikomu nie przeszkadza. Mamy wprawdzie 15 ha ziemi, ale są to działki pod naszymi obiektami i Extreme Park na Równicy. Mamy jeszcze trochę lasu. Generalnie zajmujemy się handlem i usługami. Mamy trzy sklepy Spar, hurtownie z warzywami i alkoholem.

Ile czerpicie dochodów z poszczególnych działalności?

Trudno mówić o tym obecnie, gdyż Extreme Park dopiero się rozwija. Z kolei w sklepach trzeba liczyć się z konkurencją i nie można stosować zbyt wysokich marż.

Ostatni Spar został otwarty w Polanie lekko na uboczu, ale przy obwodnicy. Czy w takim miejscu dobrze się handluje?



A. Gluza testuje saneczki.

Fot. W. Suchta



Na wieży kościoła św. Bartłomieja w Koniakowie są trzy dzwony. „Bartłomiej” - 800 kg, „Józef” - 290 kg i „Maryja” - 500 kg. Zostały ufundowane przez parafian na początku lat 90. Po pierwsze, podczas okupacji niemieckiej, zostały skradzione.

* * *

Rada Gminy w Istebnej podjęła 3 lata temu uchwałę o likwidacji Szkoły Podstawowej w Koniakowie Kosarzyskach. Od tego czasu dzieci dowożone są do

SP w Koniakowie Centrum. Zamknięta szkoła była najmniejszą w cieszyńskim regionie. Uczyło się w niej około 20 dzieci.

* * *

Garbarnia w Skoczowie jest jednym z najstarszych zakładów w cieszyńskim regionie. Za dwa lata stuknie jej 150 lat. Bogate tradycje garbarskie kontynuuje obecnie firma „Skotan”.

* * *

Ważną rolę spełnia w cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego biblioteka uczelniana. Księgozbiór liczy ok. 130 tys. egzemplarzy. Biblioteka jest skomputeryzowana i ma dostęp do sieci internetowej.

Ten sklep nie sprawdził się jako całodobowy i trzeba było skrócić godziny otwarcia. Teraz dobrze się rozwija i jest to jeden z lepszych naszych punktów. Klientami są przejeżdżający obwodnicą, ale też sporo mieszkańców Ustronia. Co ciekawe zdarzają się tam klienci np. z Hermanic.

Co planujecie na przyszłość?

Raczej skupimy się na spłacie zaciągniętych kredytów i rozwijaniu tego co mamy. Przede wszystkim jednak na Równicy będziemy dbać o zieleń. Planujemy dużo nasadzeń drzew, krzewów, kwiatów, wrzosów, iglaków. Klient musi się czuć jak na łonie natury.

Na Równicy nie ma stoku narciarskiego.

My w Extreme Parku chcemy zaproponować również zimowe atrakcje. Na początek nieduży stok ok. 80 m. Taka ośła łączka.

Od kilkunastu lat mówi się o wyciągu na Równicę. Co pan o tym sądzi?

Zdania są podzielone. Osobiście jestem za powstaniem wyciągu, ale przy równoczesnym utrzymaniu dojazdu drogą. Optymalnie wyciąg powinien mieć dolną stację na Brzegach. Wtedy można go tak poprowadzić, że będzie widoczne i Zawodzie i Jaszowiec. Do tego przejazd nad Wisłą. Moim zdaniem to miasto powinno opracować całą koncepcję, projekt, a wtedy znajdą się inwestorzy.

A jak panu układała się współpraca z Urzędem Miasta i Starostwem przy powstawaniu Extreme Parku?

Kłopot mieliśmy wyłącznie z jednym sąsiadem. Sprawy dotarły nawet do generalnego inspektora nadzoru budowlanego w Warszawie, ale zarzuty zostały cofnięte. A współpraca z władzami lokalnymi układa się bardzo dobrze.

Co miasto powinno robić na Równicy?

Świetnie by się stało, gdyby można pociągnąć sieć wodociągową i kanalizacyjną na Równicę. Myślę, że jest dość firm na Równicy, by taka inwestycja mogła powstać. Można skorzystać z funduszy unijnych. Wspólnymi siłami jest to do zrobienia.

Poprowadzimy kanalizację, pojawią się kolejni inwestorzy i niedługo już nie będzie Równicy, tylko jedna wielka atrakcja.

Skoro już Ustroń ma taką górę, to powinien ją wykorzystać. Czy to w Grecji, czy Turcji wszystko wykorzystuje się turystycznie. A o atrakcyjności miasta świadczy, że ludzie chętnie tu inwestują. Potem wszyscy korzystają.

A co miasto powinno robić, by ściągnąć turystów?

Więcej reklamy, billboardów przy drogach. My na reklamę wydajemy bardzo dużo, bo taka jest konieczność. W Ustroniu robi się drogi, chodniki, widać kwiaty. Jest coraz lepiej, choć wiele przed nami do zrobienia. Przede wszystkim w centrum, bo to ono świadczy o gospodarzach miasta. Gdy uporamy się z centrum, można sukcesywnie dojść do każdej dzielnicy. Nie wolno zapominać o takich dzielnicach jak Zawodzie i Jaszowiec. Tam przyjeżdżają goście i tam powinno być pięknie.

Rywalizujecie z torem na Czantorii?

Nie. To dwa różne tory i raczej się uzupełniają. Zresztą prawdopodobnie w przyszłości będziemy się razem reklamować. Trzeba współpracować.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**

Szkoła Podstawowa nr 2 w Chybiu przed 7 laty otrzymała imię Ludwika Kobieli – nauczyciela i literata, piewcy „Żabiego Kraju”.

* * *

Sensacją był koncert legendarnej grupy „Electric Light Orchestra” na cieszyńskim rynku. Muzycy znad Tamizy zagrali nad Olzą 22 V 1994 r. Nie zakpili z kilku tysięcy fanów występując „na żywo”.

* * *

Strażacy z Górek Wielkich od 13 lat użytkują wóz bojowy, który dostali w prezencie od niemieckich fajermanów z Bawarii.

Trzy lata toczono boje o kształt gospodarki wodą w cieszyńskim regionie. Historyczny moment nastąpił 27 V 1994 r., bo wtedy podpisano umowę o powołaniu spółki Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej. Założyły ją gminy z cieszyńskiego regionu. WZC mają siedzibę w Ustroniu.

* * *

Dni Skoczowa wzięły swoją tradycję od uroczystości 700-lecia nadania praw miejskich, które odbyły się w czerwcu 1967 r. Z każdym rokiem impreza nabierała rozmachu i jest obecnie bardzo popularna na całym Śląsku. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA RÓWNICĘ

29 IX odbędą się II Otwarte Mistrzostwa Ustronia MTB. Początek o godz. 10.00 przy wyjeździe na most na ul. Skalica. Zapisy w biurze zawodów - w MIT, ul. Rynek 2, tel. 8542653 lub na www.ustron.pl. Opłata startowa 15 zł, 20 zł dniu zawodów.

* * *

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI:

Anna Labus z Katowic i **Marek Cibor** z Ustronia
Zuzanna Marianek z Ustronia i **Piotr Danielczyk** z Pogorza
Iwona Małysz z Ustronia i **Przemysław Pachula** z Pawłowic
Beata Sztwiertnia z Ustronia i **Przemysław Orel** z Końcyc M.

* * *

„BESKIDÓW BRZMIENIA SCALAJĄ POKOLENIA”

Urząd Miasta w Ustroniu zaprasza na jubileusz 70. urodzin prof. Daniela Kadłubca uświetniony występem Estrady Ludowej „Czantoria” oraz połączony z promocją książki Katarzyny Szkaradnik „Ławeczka na wprost Czantorii. Baśń prawdziwa”. Spotkanie odbędzie się w sobotę 22 września 2007 r. o godz. 17.00 w MDK „Prażakówka”.

* * *

ZAPISY DO OGNISKA

Zarząd Towarzystwa Kształcenia Artystycznego uprzejmie informuje, że nabór uczniów do Ogniska Muzycznego na rok szkolny 2007/2008 jest stale aktualny. Przyjmuje się kandydatów głównie w klasach: saksofonu, fletu, keyboardu, akordeonu i fortepianu, jak również skrzypiec i gitary. Istnieje możliwość wypożyczenia sprzętu muzycznego. Zapisy przyjmowane są w godz. 14.00-16.00, w sali nr 18 Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Zofia Żyła	lat 59	ul. Sztwiertni 44
Maria Wolny	lat 51	os. Manhattan 6/66
Andrzej Rożnowicz	lat 52	ul. Skoczowska 155
Emilia Gluza	lat 86	ul. Polańska 145

Serdeczne wyrazy współczucia
Pani Bogusławie Rożnowicz
z powodu śmierci męża
śp. Andrzeja Rożnowicza
składa Rada Miasta, Burmistrz Miasta
i pracownicy Urzędu Miasta

Serdeczne wyrazy współczucia
Pani Bogusławie Rożnowicz
w związku ze śmiercią męża
śp. Andrzeja Rożnowicza
składa Rada Programowa
oraz pracownicy Gazety Ustrońskiej.

Serdeczne podziękowania
za okazane współczucie, kwiaty i wieńce
oraz liczny udział w ceremonii pogrzebowej
śp. Andrzeja Rożnowicza
rodzinie, przyjaciółom, współpracownikom,
delegacjom: ZNP, Urzędu Miasta w Ustroniu
i OSP Nierodzim oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu
składają Bogusia, Dorota i Michał

KRONIKA POLICYJNA

10.09.2007 r.

Na ul. Grażyńskiego dokonano kradzieży. Sprawca wykorzystał nieuwagę pracownicy przedszkola oraz fakt, że drzwi do swojego biura pozostawiła otwarte, wyciągnął z szuflady jej biurka torebkę i skradł z niej gotówkę, dowód osobisty, dwie karty bakomatowe.

11.09.2007 r.

Na skrzyżowaniu ulic Stawowej i Kościelnej kierowca tico wymusił pierwszeństwo i zjechał drogę kierującemu fiattem seicento mieszkańcowi Ustronia.

12.09.2007 r.

Na ul. Sanatoryjnej kierujący fordem focusiem mieszkaniec Ustronia wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z renault kangoo kierowanym przez mieszkańca Poznania.

STRAŻ MIEJSKA

10.09.2007 r.

Kontrolowano dzielnice naszego miasta, by oszacować skutki powodzi.

12.09.2007 r.

Interweniowano na ul. Daszyńskiego, gdzie nietrzeźwy mieszkaniec leżał na chodniku. Wezwano karetę, która zabrała nietrzeźwego do szpitala.

12.09.2007 r.

Interweniowano przy ul. Kościelnej w sprawie zakłócania porządku publicznego przez nietrzeźwą kobietę.

13.09.2007 r.

Prowadzono patrole stałe w rejonie

13.09.2007 r.

Do mieszkania na os. Manhattan przyszedł mężczyzna podający się za pracownika wodociągów, by skontrolować zużycie wody. Lokatorom polecił trzymać słuchawkę prysznicową, sam natomiast odkręcił kran w kuchni. W tym czasie druga osoba dokonała kradzieży pieniędzy z mieszkania.

15.09.2007 r.

Na skrzyżowaniu ulic Traugutta i Wybickiego kierujący toyotą yaris mieszkaniec Ustronia nie zachował należytej ostrożności podczas cofania i najechał na tył zaparkowanego daewoo nubira.

15.09.2007 r.

Okolo godziny 23.00 nieznany sprawca wybił szybę w kiosku na rynku.

15/16.09.2007 r.

Nieznani sprawcy uszkodzili szybę mieszczącego się niedaleko rynku salonu urody i makijażu. (ar)

szkół, parków miejskich, gdzie zwykle gromadzi się młodzież szkolna.

14.09.2007 r.

Kontrola osób na targowisku miejskim. Kontrola dotyczyła posiadania atestów z Sanepidu przez osoby sprzedające grzyby leśne. Nie stwierdzono uchybień.

15.09.2007 r.

Wspólnie z policją zabezpieczono trasę przejazdu pojazdów zabytkowych. (ar)

JĘZYK NIEMIECKI
nauczanie indywidualne
(istnieje od roku 1995)
USTROŃ LIPOWIEC
ul. Lipowska 84
tel./fax: 854 74 67

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
Co piątek muzyka na żywo 20.30
21.09.07 - KATARZYNA ZARĘBA
dobrze znana państwu wokalistka
w zupełnie nowym repertuarze
28.09.07 - HENRYK MIŚKIEWICZ
gwiazda jesieni!!!
Ustron, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 033 854 42 33
www.angelspub.pl

Karczma Biesiadna w Extreme Parku, ul. Równica 20
zaprasza na smaczne dania regionalne
oraz niecodzienne menu w piątki i soboty.

Extreme Park
Zielona Równica
Pierwszy w Beskidach
całoroczny tor saneczkowy
typu Roller Coaster
Na terenie kompleksu m.in.:
Karczma Biesiadna, Mr Hamburger, Villa Jelenica
45-490 Ustron, ul. Równica 20, tel. (033) 856-48-48
kontakt@rownica.pl, www.rownica.pl



Kaplica w Beskidach - drzeworyt wielokolorowy, P. Steller 1972 r.

RÓŻNE TECHNIKI

12 września w Muzeum Zbiorów Marii Skalickiej odbyło się spotkanie z pracownikiem Muzeum Beskidzkiego w Wiśle, historykiem sztuki Michałem Kawulokiem, który zaprezentował zainteresowanym historię drzeworytu. Zorganizowano je w ramach cyklu „Ilustrowane spotkania ze sztuką”. Michał Kawulok mówił: - Historia drzeworytu zaczyna się od Chin wczesnego średniowiecza. Drzeworyt służył wtedy do odbijania wzorów na tkaninach. Dopiero wiele lat później zaczął służyć jako ilustracja. U nas w Europie drzeworyt pojawia się pod koniec XIV w. W XV w. już jest stosowany bardzo szeroko w szczególności do wykonywania ilustracji o charakterze dewocyjnym. Były to kartki z przedstawieniem patronów, świętych, które ludzie kupowali jak szli na pielgrzymkę. Bardzo popularny był święty Krzysztof, patron pielgrzymujących. Rozpowszechniło się bardzo dużo wizerunków przedstawiających dance makabre, czyli taniec śmierci. Temat śmierci nie był przypadkowy, gdyż na przełomie XIV i XV w. epidemie dziesiątkowały

ludzką w zastraszającym tempie. Bardzo dużo było też scen przedstawiających zmarłego na łożu, o którego duszę walczyły diabły i anioły. Kolejny krok milowy w historii drzeworytu to twórczość Albrechta Dürera, któremu właściwie nikt nie może dorównać do dziś. Pojawiły się portrety. Zazwyczaj były to prace robione na zamówienie. W XVII w. bardzo ciekawe rzeczy, jeśli chodzi o drzeworyt, działy się w Japonii. Pojawił się tam drzeworyt barwny. Ma to bardzo ciekawy kontekst związany z japońskim teatrem kabuki. W XIX w. drzeworyt rozpoczął swoją karierę jako ilustracja w prasie. Jeżeli mówimy o drzeworycie nowoczesnym, to należy przypomnieć postać Władysława Skoczylasa. Nazywano go ojcem drzeworytu nowoczesnego.

Wykład Michał Kawuloka był niezwykle ciekawy. Postanowiłam zapytać, skąd wzięło się u niego to zainteresowanie drzeworytnictwem:

- W zasobach muzeum, w którym pracuję znajduje się duży stos drzeworytów Jana Wałacha i Pawła Stellera, oprócz tego

kilka prac Edwarda Biszorskiego. Obcuje z ich twórczością na co dzień stąd moje zainteresowanie tą tematyką. Jednocześnie chciałem umieścić twórczość naszych rodzimych artystów w szerszym kontekście, na tle całej historii drzeworytu.

Czy zbieranie materiałów sprawiło panu jakieś trudności?

Przyznaję, nie było to łatwe zadanie, ponieważ gotowej historii drzeworytu nie ma. Ogromna większość książek dotyczących drzeworytu to książki technologiczne, omawiające różne techniki graficzne. Bardzo długo było tak, że drzeworyt nie był sztuką samą w sobie. Zazwyczaj służył jako ilustracja do gazety lub książki, jako exlibris. Spełniał przede wszystkim funkcję użytkową.

Wobec tego kiedy zaczęto myśleć, tak naprawdę o drzeworycie, jako dziele sztuki?

Dopiero w XX wieku możemy mówić o drzeworycie wieszanym na ścianie jako sztuka. Jeżeli wcześniej pojawiał się on w takim kontekście, to tylko epizodycznie, na przykład u Dürera. Jego prace wydawane były jako teki. Współcześnie to Władysław Skoczylas rozpowszechnił myślenie o drzeworycie jako rzemiośle artystycznym.

Wykonanie matrycy to ciężka, mozolna praca.

Tak, rzeczywiście. Drzeworyt jest niezwykle trudną techniką chociaż tanią dlatego, że z drzewem nie ma nigdy problemu. Dlatego też spotykamy się z nim już w XV w. i to on właśnie przodował w technikach graficznych. Drzeworyt jest techniką, która szczególnie pod koniec życia sprawiała artystom duże problemy. Wykonanie takiej matrycy, którą się potem odbija na bibule czy papier, to niezwykle ciężka praca. Paweł Steller nie wykonywał już pod koniec życia drzeworytów, pozostał przy malarstwie olejnym.

Czy mógłby pan wyjaśnić bardziej szczegółowo na czym polega ta technika?

Jest to technika graficzna wypukła, czyli rodzaj płaskorzeźby, elementy wypukłe w matrycy są tymi elementami, które zostaną odbite. Graficy używają specjalnego wałka nasączonego farbą drukarską do pokrywania matrycy. Później nakłada się na nią papier, zazwyczaj bibulę i za pomocą kozika wołowego dociska się ten papier, aż zaczyna pokazywać się na nim obraz z matrycy. Kiedy już dobrze się wszystko odbije, odrywamy bibulkę i możemy podziwiać obraz.

Jakie zdolności musi posiadać artysta, żeby zostać drzeworytnikiem?

Artysta, który zajmuje się drzeworytem, musi być bardzo wszechstronny. Musi być świetnym rzeźbiarzem, grafikiem. Ciekawe jest to, że proces twórczy skupia się na matrycy, a oglądamy później odbitkę. Dopiero niedawno uznano, że samą matrycę można traktować jako dzieło sztuki. Ma ona zazwyczaj kolor czarny, ale to nie przeszkadza traktować jej jako płaskorzeźby. Lubię wystawę, kiedy oglądam odbitkę, a obok niej wisi matryca. Jednak niewiele jest takich wystaw, ponieważ odbitek można zrobić kilka, ale matryca jest tylko jedna i nie wszystkie muzea mogą ją mieć.

Anna Rokosz

PODZIĘKOWANIE

„Wiem, że muszę wypatrzeć w nicość
śniąc się drogę...” (B. Leśmian)

Mili Czytelnicy!

Wybiła godzina mojego pożegnania z pracą reporterki w „Gazecie Ustrońskiej” i powrotu na studia do Krakowa. Wprawdzie napominał ongiś La Rochefoucauld: „Konieczniejszym jest studiować ludzi niż książki”, niemniej nadal wierzę, że one również, jako kulturowy dorobek pokoleń, pozwalają głębiej zrozumieć nie tylko innych, ale także samego siebie.

Mimo to działalność na łamach „GU” była dla mnie nader owocną lekcją „Działalność”, a nie „pisanie”, choć moje poczynania skupiały się wokół regularnego tworzenia artykułów, nie zaś wokół pracy biurowej. Miały jednak związek z ciągłą „gonitwą w terenie”, by móc dostarczać Czytelnikom kolejne porcje rzetelnych wiadomości na temat wydarzeń (głównie kulturalno-artystycznych) w mieście, co dało mi okazję do poznania inspirujących ludzi, jak też uczestnictwa w rozmaitych wartościowych przedsięwzięciach. Liczne przeprowadzone rozmowy uświadomiły mi, że nieraz wystarczy umieć słuchać i zadawać trafne pytania, by dotrzeć do ciekawych fascynujących doświadczeń czy pasji.

Jednocześnie pragnęłabym tutaj podziękować pracownikom Redakcji za sympatię i wsparcie mimo nieuniknionych momentów niewralgicznych. Dziękuję również zbiorowo tym, którzy w ciągu minionego roku służyli mi radą i pomocą, znosili pytania albo nagłać telefony. Którzy dołożyli swoje cegiełki do tekstów, jakie przez ten czas starałam się z wielką pasją układać. Wierzę bowiem, że wycisnęłam choćby minimalne osobiste piętno na „GU” oraz ludziach mniej lub bardziej sy-

stematycznie ją wertujących. Od września 2006 r. zamieściłam tu ok. 100 artykułów, jak sami Czytelnicy wiedzą, przeważnie obszernych. Zawsze starałam się o ich niebanalny kształt, puentę i wzbogacenie różnymi kontekstami przy unikaniu pustosłowia, wychodząc z założenia, że relacja z czegoś nie może przypominać zaproszenia w czasie przeszłym i że każdy tekst można uformować w małą, niepowtarzalną perelkę.

Praca dla „GU” dostarczała mi spełnienia i pozwalała jeszcze bliżej obcować z najdroższym Ustroniem i jego mieszkańcami. Dlaczego zatem to porzucam? Cóż, jak pisał w jednym z liryków M. Jastrun: „Patrzysz w wodę – czy ty płyniesz z nią? / Czy też ona unosi się z tobą? / Nieruchome, przepastne dno. / Spójrz. Przeraz się! Zacznij na nowo!”. Z jednej strony wciąż tęsknimy do tego, czego jesteśmy pozbawieni, z drugiej zaś – chęć bezustannego zaczynania od nowa wyrывa nas z letargu, wytyczając sens każdemu kolejnemu porankowi naszego życia. Znowu zatem wyruszą w podróż. I chodzi nie tyle o przeprowadzkę do Krakowa, co raczej o jakąś egzystencjalną pielgrzymkę, której celu nigdy nie znamy.

Mam cichą nadzieję, że nie tylko ja odczuję brak naszych *gróń* i pracy w „GU”, ale że też Czytelnicy zauważą na dłuższą metę zmianę. Że moja praca tutaj nie stanowiła jedynie epizodu i że w przyszłości będę nadal mile widziana. Naczelny wybaczy, ale czułabym satysfakcję, gdyby niejedna osoba uznała, komentując nowy numer: „Ty wiesz co, bez tej młodej Szkaradniczki to już raziunko ni ma co fajnego w tej >>Ustróńskij<< czytać”.

Katarzyna Szkaradnik

Zdaniem Burmistrza

**Poprosiliśmy burmistrza Ireneusza Szar-
ca o wypowiedź na temat planowanych
inwestycji drogowych w Ustroniu.**

* * *

W okresie jesiennym planowane są do zrealizowania w mieście inwestycje drogowe, które w znacznym stopniu mogą utrudnić mieszkańcom i przybywającym do nas gościom poruszanie się po centrum miasta. Jesień została wybrana na przeprowadzenie tych inwestycji, po doświadczeniach z ubiegłych lat i mając na uwadze sygnały od mieszkańców. Stwierdziliśmy, że najlepszy do realizacji inwestycji drogowych jest czas po zakończeniu sezonu letniego, a przed zimą. Na tegoroczną jesień przygotowane są trzy dość spore inwestycje drogowe, które chcemy zrealizować we wrześniu, październiku i listopadzie.

Lada moment, bo 24 września, rozpoczyna się budowa ul. Ks. Kojzara. Ta inwestycja była długo oczekiwana i postulowana przez mieszkańców. Roboty obejmą całą ulicę od ul. A. Brody po ul. M. Konopnickiej i przeprowadzone zostaną w trzech etapach. Wiąże się z tym częściowe wyłączenie tej ulicy z ruchu. Będą odpowiednie oznakowania i tu apeluję do mieszkańców o akceptację i wyrozumiałość. Termin jest moim zdaniem optymalny, natomiast co do potrzeby budowy tej ulicy, nikt chyba nie ma wątpliwości. W tej sytuacji ul. A. Brody nie może stanowić zaplecza parkingowego. Zakończenie robót zaplanowano na połowę grudnia.

Wspólnie z powiatem została przygotowana przebudowa nawierzchni ul. Daszyńskiego między rondami. Będzie to wymiana nawierzchni, części kanalizacji deszczowej i chodników po prawej stronie idąc w kierunku Skoczowa. Tu również nastąpią duże utrudnienia w ruchu, który będzie się odbywał wahałowo jedną stroną jezdni, dodatkowo sterowany sygnalizacją świetlną. Również w tym przypadku proszę o wyrozumiałość i w miarę możliwości korzystanie z dróg objazdowych, czyli ul. Sportowej i obwodnicy. Nie jest problemem dotarcie z tych dwóch ulic do centrum miasta. Oczywiście oba ronda będą czynne, natomiast ulica między nimi będzie wyłączona z ruchu dla samochodów ciężarowych, a dla samochodów osobowych i autobusów, ruch zostanie ograniczony do jednej jezdni. Ta inwestycja rozpocznie się początkiem października, czyli w tym samym czasie, co przebudowa ul. ks. Kojzara.

Trzecią inwestycją jest rozpoczęcie budowy obwodnicy Pod Skarpą docelowo łączącą ulicę Cieszyńską i 3 Maja. W tym roku chcemy rozpocząć budowę obiektu mostowego w rejonie ul. Partyzantów. Nie będzie to wymagało wyłączenia z ruchu żadnej z istniejących dróg.

Za wszystkie utrudnienia przepraszam.



Ten okazały arbuż ważący ponad 3 kg wyrósł w skalniaku Joanny i Mirosława Cholewów mieszkających przy ul. Źródlanej na Zawodziu. Arbuż wyrósł z pestki posadzonej wiosną. Okaz trzyma ich córka Ania. Inną ciekawostką ogrodu państwa Cholewów jest rodzina jeży. Matka z trójką potomstwa znalazła tam sobie lokum i nie przeszkadza jej obecność dwóch kotów i psa.

Fot. W. Suchta

OCIEPLENIE

Czyżby to już zima? Jest koniec września, a pogoda nas nie rozpieszcza. W Tatrach temperatura spadła poniżej zera, pojawił się śnieg. Obfite opady w wielu rejonach kraju spowodowały powodzie. Coraz częściej z niepokojem słuchamy pogody. Dlaczego tak się dzieje?

Odpowiedzi m.in. na to pytanie udzielił w swoim wykładzie pt. *Niestaly klimat – ziemna cieplarnia* dr hab. Ryszard Ciepał z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego. Spotkanie z naukowcem zorganizowane przez Polski Klub Ekologiczny Koło w Ustroniu, odbyło się 6 września w nowo otwartej Izbie Przyrodniczo-Historycznej Nadleśnictwa Ustroń. W spotkaniu uczestniczyło kilkanaście osób, głównie członkowie klubu ekologów.

Zebrani mogli dowiedzieć się, że przyczyną gwałtownych zmian pogody jest ocieplanie się naszego klimatu. Dr Ryszard Ciepał wymienił też inne negatywne skutki ocieplania się klimatu. Naukowcy zbadali, że w każdej sekundzie znika obszar Puszczy Tropikalnej równy pięciu boiskom do gry w piłkę nożną. Każdej minuty w USA stwierdza się nowy przypadek raka, każdej godziny znika z naszej planety ok. siedemnastu gatunków zwierząt i roślin, a siedem

tyś ludzi umiera z powodu braku lub zatrucia wody. Za to wszystko odpowiedzialny jest człowiek, który wysyła do atmosfery coraz więcej milionów ton gazów cieplarnianych.

Ocieplanie się klimatu i związane z tym gwałtowne zmiany pogody spowodują, że już wkrótce zagrożone będą takie gatunki drzew jak sosna, świerk, jodła. Zmiany dotkną także upraw rolnych. W Polsce spadnie uprawa ziemniaka, a wzrośnie kukurydzy i winorośli. Dr Ryszard Ciepał zwrócił uwagę, że jeżeli średnia roczna temperatura na ziemi do roku 2050 wzrośnie powyżej 2°C, to zniknie z naszej planety 35% gatunków zwierząt i roślin.

Wszystkie te dane są na tyle alarmujące, że naukowcy i ekolodzy zaczęli mówić o kryzysie ekologicznym. Skutki tego kryzysu odczuwamy wszyscy na co dzień. Bardzo prawdopodobne, że już niedługo znikną takie pory roku, jak jesień czy wiosna.

To spotkanie zakończyła dyskusja, w której udział wzięli zebrani na sali ekolodzy. Dyskutowano przede wszystkim o przyszłości naszych beskidzkich lasów.

Wieloletnie zanieczyszczanie przez odpady przemysłowe spowodowało, że drzewa świerkowe już dziś stały się gatunkiem zagrożonym.

Anna Rokosz



Nie powiodło się braciom Szejom w tegorocznym Rajdzie Wisły. Na przedostatnim odcinku specjalnym pękł im wahacz i musieli się wycofać z imprezy. Do tego momentu zajmowali wysoką szóstą pozycję w klasyfikacji generalnej. Rok temu z tego rajdu wykluczyła ich kraksa w Cisownicy. W tym roku rajd wygrała załoga Zbigniew Cieślak i Adam Ogierman z Automobilklubu Cieszyńskiego jadący na subaru imprezie. W Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski w klasie A-6 Jarosław Szeja zajmuje 4 miejsce, natomiast w Pucharze PZMot jest siódmy. Na zdjęciu bracia Szejowie na odcinku specjalnym w Cisownicy.

Fot. W. Suchta

Agencja Reklamowo-Wydawnicza

„DYTKO - MEDIA”

i Rezydencja „CASABLANCA” w Ustroniu

zapraszają na casting do konkursu

MISS USTRONIA

Jeżeli masz 18-24 lat, stan wolny, wzrost minimum 165 cm, mieszkasz na terenie powiatu cieszyńskiego, masz odwagę i uważasz się za urodziwą - zgłoś się! Jeżeli chcesz zostać Królową Beskidów i najpiękniejszą ustronianką - zgłoś się!

Eliminacje do gali finałowej w sobotę 29 września 2007 o godz. 18.00 w Rezydencji „Casablanca” w Ustroniu przy ul. 3-go Maja 49

Zapisy do 25 września 2007 w recepcji Rezydencji „Casablanca” lub telefonicznie: 0-510-498-819 i 0-608-329-698.

PILNE - drogeria kosmetyczna

zatrudni kasjerów, sprzedawców

w nowo otwieranym sklepie

na ul. A. Brody

(obok Alberta). tel. 0-500-149-273.

Urząd Miasta przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku uiszczenia trzeciej raty za sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności trzeciej raty upływa 30 września 2007 r. Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń (pokój nr 8) lub przelewem na konto bankowe: ING Bank Śląski o/Bielsko-Biała 60105010701000000101025211.

Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich
Czesław Gluza



OPTYK

OPTOMETRYSTA

mgr Jacek Fuchs

zaprasza do

- ZAKŁADU OPTYCZNEGO

ul. M. Konopnickiej 15 c

43-450 Ustroń, tel. 033 854-13-90

od pon. do pt. w godz. 9.00 - 17.00

- NOWEGO SALONU OPTYCZNEGO (Galeria Venus)

ul. Grażyńskiego 2

43-450 Ustroń, tel. 033 858-76-67

od pon. do nd. w godz. 10.00 - 20.00

PIEKARZE NA MEDAL

6 września 2007r. w siedzibie Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego w Warszawie przeprowadzono ogólnopolski konkurs pieczywa. Organizatorami konkursu byli: Zarząd Główny SITSPOŻ, Krajowe Forum Piekarstwa i Cukiernictwa wraz z redakcją „Przegląd Piekarski i Cukierniczy” przy wsparciu Stowarzyszenia Rzemieślników Piekarstwa RP oraz Stowarzyszenia Piekarzy Polskich.

„Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Ustroniu zajęła II miejsce w kategorii pieczywo z dodatkami prozdrowotnymi (dodatki nasion, pełnoziarniste i inne). Ocenie jury został przedstawiony chleb bawarski na tradycyjnym zakwasie zawierający nasiona słonecznika.

Anna Kawulok



Hala Tenisowa w Ustroniu ogłasza
zapisy do szkółki tenisowej,
zajęcia indywidualne i w grupach 3,5,6 - osobowych.
Informacje i zapisy Aleksander Panfil,
tel. 0 512-081-839.
Hala Tenisowa, ul. Sportowa 5, Ustroń.



Smrodzą samochody rajdowe, smrodzi Trzynieć. Fot. W. Suchta

W dawnym USTRONIU

Prezentujemy fotografię z 1958 r. wypożyczoną i opisaną przez Emila Oliwkę. Przedstawia ona zespół taneczny przy Szkole Podstawowej nr 1. Siedzą od lewej: Irena Pilichowicz, Teresa Słodka, prowadząca zespół nauczycielka Anna Węglorz, Hildegarda Cyrułik, Ruta Chmura. W drugim rzędzie: Eryk Zawada, Hildegarda Pekała, Łucja Żmija, Anna Kasik, Zofia Siedloczek, Jan Nowak. W trzecim rzędzie: Edmund Basałyga, Ryszard Richert, Adam Troszok, Emil Oliwka, Jerzy Śliż i Henryk Kuczera.

Lidia Szkaradnik





„Warszawa” B. Bednarza.

Fot. W. Suchta

WIELKA BESKIDZKA

Zebrali się na parkingu przy stadionie Kuźni. Zajeżdżało kilkadziesiąt starych samochodów przed Wielką Beskidzką. Nie jest to rajd, a jak sami mówią, eskapada. W Ustroniu pojawili się dzięki Emilowi Rymorzowi, który też uczestniczył w eskapadzie jadąc fiatem X 1/9.

- Co roku jesteśmy w innej części Beskidów – mówi komandor Jacek Borzęcki. - Nie tylko kochamy stare samochody, ale też piękno gór. To połączenie starej techniki, czasem zawodnej z pięknymi widokami, ciekawymi miejscami, zabytkami. Nie wiem czy huta w Trzyńcu jest zabytkiem, ale udało się nam załatwić zwiedzanie. Później jedziemy na szanice, do Czadcy i do Istebnej. Chcemy przetestować na ile deklaracje o polityce krajów grupy wyszehradzkiej przystają do rzeczywistości. Mamy nadzieję, że wszystko jest zgodne z deklaracjami i wszędzie będziemy mile przyjmowani. Poza tym stare samochody łączą i liczy się wspólna pasja.

Na parkingu stało wiele atrakcyjnych modeli. Komandor J. Borzęcki przyjechał fiatem 128 S z 1975 r. Wiele osób podziwiających stare samochody pamiętało jeszcze ten model z czasów, gdy była to jedna z najbardziej ekskluzywnych maszyn w PRL. To samo odczucie dotyczy fordów capri czy nawet moskwiczów. Z tą uwagą, że moskwicz był elitarny tylko w kręgach partyjnych. Jednak największe zainteresowanie budziły najstarsze samochody. Citroenem BL 11 z 1947 r. przyjechał Antoni Soloch z Goczałkowic, który o swym wozie mówi:

- Kupiłem go sześć lat temu, remont trwał pięć lat i w zeszłym roku wyjechałem. O ile mam czas jeździć na takie zloty i czasem na wesela. Kupiłem go w stanie opłakanym. Właściwie była to kupa złomu. Szczerze mówiąc nie wiem nawet ile kosztowała naprawa. Jest to jednak satysfakcja, że po tylu latach udało mi się go doprowadzić do obecnego stanu. Czę-

ści szukałem w internecie, sprowadzałem z Niemiec, Francji, Szwajcarii. Jeżdżę po weselach i mam satysfakcję, że ludziom się ten samochód podoba, podziwiają go. Rocznie przejeżdżam nim nie więcej niż 100 km.

Ifą z 1955 r. przyjechał Adam Chrapczyński z Oświęcimia.

- Ma silnik dwusuwowy. Przedwojenna konstrukcja, później produkowana w Niemczech Wschodnich. Kupiłem go w Wadowicach ze stodoły. Samochód był rozebrany, ale części były prawie wszystkie. Praktycznie wszystko oprócz kierunkowskazu. Poskładanie trwało dość długo. Czasem się nim przejadę, bo w domu mam

lanosa. Tym to najwyżej w niedzielę na lody i z powrotem. Trzeba oszczędzać taki wóz, bo w nim zrobi się 500 km i wszystko trzeba poprawiać. Zresztą cały czas coś trzeba przy nim robić.

W świetnym stanie przyjechała warszawa Bolesława Bednarza. Lśniący lakier robił wrażenie, wszyscy zastanawiali się jak udało się dobrać kolor, by wyglądał jak oryginalny. Po chwili jednak okazuje się, że to kolor z 1954 r. Co ciekawe właściciel jest rówieśnikiem swego samochodu.

- Odnowiłem ją trzy lata temu – mówi B. Bednarz. - Nie znam historii tego auta. Kupiłem w Miechowie. Na szczęście nie musiałem wkładać w odnowienie wiele pracy. Zmieniłem tylko progi. Blacha nie ruszana i może dlatego tak ładnie wygląda. Przejeżdżam rocznie nią około 4000 km, głównie na weselach. Raczej są to koleżeńskie przysługi za paliwo, flaszkę i placek. Warszawa obecna pochodzi z tego roku, w którym się urodziłem.

O samej imprezie, czy raczej eskapadzie wszyscy wyrażają się z najwyższym uznaniem. Trudno się dziwić, bo to przecież oni sami tworzą atmosferę, często porównywalną do rodzinnej.

- Często jeżdżę na takie imprezy. Tu to spotykamy się jak rodzina – twierdzi B. Bednarz.

- Trzy razy do roku uczestniczę w podobnych imprezach w okolicy i nigdy nie zawiodłem się – mówi A. Chrapczyński.

- Jeżeli coś wysiadzie, to tu jest tylu mechaników co kierowców, a może więcej – mówi J. Borzęcki. - Każdy zna samochody swoich przyjaciół, więc o doraźną pomoc się nie martwimy. W razie większej awarii jest pod telefonem też dyżurna laweta. Gdyby się okazało, że musimy ją sprowadzić, koszty ponoszą wszyscy uczestnicy.

Są jeszcze inne korzyści z posiadania starego samochodu. Zmora wszystkich



A. Stoch przed wyruszeniem na trasę.

Fot. W. Suchta

ustrońskie galerie, muzea placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły Rynek 4, tel. 854-23-40.

Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:
poniedziałek: 8.00-18.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-18.00, czwartek: nieczynne
piątek: 8.00-18.00
sobota -tylko wypożyczalnia dla dorosłych-: 8.00-12.00.

CZYTELNIĄ OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; piątek: 8.00 - 18.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.45 - 16.00; wtorek: 8.45 - 12.00; środa: 8.45 - 12.45; czwartek: 8.00 - 12.45 piątek: 8.00 - 12.45.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.republika.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustronskie.republika.pl

wystawy stałe :

- ekspozycja prac wybitnych twórców polskich
- kolekcja medali, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe
- ekslibris ze zbiorów Marii Skalickiej
- porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny
- wystawny strój cieszyński i filigran cieszyński
- cenny zbiór książek „Cieszyńska”
- Ustron w starej fotografii
- walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)
(AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, martyrologia mieszkańców Ustronia)

wystawy czasowe :

- Druki bibliofilskie ze zbiorów Marii Skalickiej.
 - Haftki, haczki i czepe ze zbiorów Cieszyńskiego Klubu Hobbystów
- KLUB PROPOZYCJI:** - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi
ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy
dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności”, Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIĄ KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Kola zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowo-
czesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach : fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary,
fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŻWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG Al-Anon - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 -10.00; - czwartek 16.00 - 17.00

Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca

Punkt wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00.

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40

- od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich

Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koła nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00
sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czwartor i Mała Czwartor - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE”MOŻNA INACZEJ”W USTRONI

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,

od poniedziałku do piątku 10.00-18.00

- dyżur biura Stowarzyszenia: poniedziałek 17.00-18.00

- Centrum Wolontariatu: wtorek 8.00-12.00, czwartek 14.30- 18.30

- Psychoterapeuta: poniedziałek 15.00-19.00

oraz kluby działające w szkołach: SP 1 (kl. I-III) pn. - godz. 12.00-15.00

SP 2 (kl. I-III) wt. - godz. 13.00-16.00, (kl. IV-VI) pt. - godz. 13.00-16.00

SP 3 (kl. I-III) pt. - godz. 12.30-15.30, (kl. IV-VI) wt. - godz. 13.30-16.30

GIM 1 (kl. I-III) wt. - godz. 13.30-16.30, GIM 2 (kl. I-III) pt. - godz. 13.00-16.00.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53,

- od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.



Wre praca na budowie Lidla.

Fot. W. Suchta



Prawdziwki po 25 zł za kilogram.

Fot. W. Suchta

15 września o godzinie 14 w Hermanicach odbył się piknik rodzinny. Pogoda na szczęście dopisała, na boisku zebrali się starsi i młodszy mieszkańcy tej dzielnicy. Grupa chłopców utworzyła dwie siedmioosobowe drużyny i rozegrała mecz piłki nożnej. Sędziował nauczyciel wychowania fizycznego Artur Kluz. Walka była niezwykle zacięta. Można było zaobserwować kilka ładnych podbramkowych akcji.

Po meczu zarówno zwycięzcy, jak i przegrani zostali zaproszeni na lody. O godzinie 16 rozegrali mecz dorośli. Następnie rozpoczęło się tradycyjne już wspólne grillowanie. Można było zjeść kielbasę, napić się piwa i pobawić się w rodzinnej atmosferze.

RODZINNIE I SPORTOWO

Każdy z uczestników starał się pomóc przy organizacji. Jeden z sąsiadów przywiózł drewno na rozpalkę, inny kocioł, a jeszcze inny kielbasę. Uczestnicy ufundowali piękny puchar dla zwycięskiej drużyny oraz lody dla młodych zawodników. Hermaniczanie nie potrzebują sponsorów, żeby się spotkać. Okazuje się, że wystarczą chęci, zespół świetnych organizatorów w osobach Stanisława Podzorskiego, Jerzego Plinty i Józefa Sowuli. Szkoda, że teren starego boiska w Hermanicach, na którym miała stanąć szkoła, jest ciągle niewykorzystany. Dzięki Czesławowi Matuszyńskiemu postawiono tam bramki piłkarskie, młodzież ma gdzie spędzać popołudnia, jednak to za mało. Mieszkańcy Hermanic mają kilka pomysłów na to, by ten teren stał się atrakcją dla całego Ustronia. Mamy nadzieję, że uda im się te pomysły zrealizować.

Anna Rokosz

Pięknie wszystkich witom

Miyszkóm w blokach na Cieszyńsku. Akurat zaczyli tyn remónt, kiery wywołół tela rozmaitych emocji i aji złości pomiędzy ludziami, bo jedni chcieli łocieplac bloki, a drudzy ni. Isto jednakowoż wiyncyj było za niź przeciww, bo już łoto z tydziń tymu fachowcy chycili sie roboty. Też mie to czako, tóż dziwóm sie jako to przebiego u sósniadów. Prowda, że trzeba było sie chycić taki poważnej inwestycji w lecie, a tu jeszcze jak na złość tyn wrzesień je taki mokry. Ale fachmani uwijajóm sie jako mogóm. To im trzeba prziznać. Wczas rano wychodzim z psym, to jeszcze je cima, a oni już zaczynajóm kole szóstej robote i po ósmej wieczór schodzim z budowy. To dobrze o nich świadczy i je szansa, że skóńczą remónt przed mrozami. Jak by taki tempo łód świtu do nocy było na rynku, to by już downo tyn newralgiczny punkt był miasta gotowy. Nale isto jedni mogóm, a drudzy ni. Nielza tego świata tak do końca zrozumieć.

Odwiedziłach sąsiadke w pierwszej klatce, to w dziyń mo cima jako w nocy, bo okna folióm pozatykane, balkóny łoderwane, tóż jak kiery je nauczóny, że wyglóndo czy padze, czy je pogoda, to teraz jowejczy. Nale jakosi to trzeja prze-trzymać. A właściwie jowejczymy wszyscy, bo tyn wrzesiń je jednak zimny, a cyntralnego ogrzywano jeszcze nie puścili. Móm nadzieje, że na dniach sie zlitujóm nad nami, bo doprowadzy je chłód i trzeba w kopycach chodzić po chałupie i hrubych swetrach. Ale możne wreszcie słońce sie pokoże i jeszcze na jesiń kapke sie wygrzejemy. Rada szpacyrujem, ale jak padze to siedzim przed telewizorym i jyno pies mie ze trzi razy na dziyń z chałupy wysmyczy.

Zoska z bloków

NOWY GABINET STOMATOLOGICZNY

lek. stom. Anna Oleśniewicz

pon.	15.30 - 19.00
wt.	8.30 - 12.00
śr.	8.30 - 12.00
czw.	15.30 - 19.00
pt.	15.30 - 18.00

USTRÓŃ, ul. Stawowa 2a /w budynku Med-Lab-Suchanek/

tel. 033 854-15-60, kom. 601-628-415

leczenie w znieczuleniu / protetyka: korony, mosty, protezy / chirurgia stom.

POZIOMO: 1) okienko w banku, 4) uderza do głowy, 6) pojazd konny, 8) w korycie, 9) pies myśliwski, 10) brukowy kamień, 11) szlachetny kamień, 12) pilnował ongiś parobków, 13) drugi dzień tygodnia, 14) produkt z Mokate, 15) pomaga profesorowi, 16) syn Dedala, 17) ośmiu muzyków, 18) biuro podróży rodem z Niemiec, 19) roślina lecznicza, 20) jesienny znak zodiaku.
PIONOWO: 1) podwykonawca, 2) przysmaki, pyszności, 3) miasto na Śląsku, 4) izolotka, osobny pokój, 5) rozkaz dla psa, 6) przegroda wodna, 7) zawodniczka w bramce, 11) grzankowy piekarnik, 13) krakowski zamek, 14) w środku świecy.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 28 września br.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 35

IDZIE KU JESIENI

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Franciszek Kisiało**, Ustronie, ul. Lipowska 184. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



Co bardziej pamiętliwy i uważni Czytelnicy cyklu „Bliżej natury” być może znają moją „przypadłość” dotyczącą grzybobrania, o której pisałem jakiś czas temu, przy okazji przedstawiania sromotnika bezwstydnego. Zbieranie grzybów, mówiąc najogólniej, nudzi mnie, albowiem w zasadzie wszystkie jadalne i popularne grzyby, które innym same wprost wskazują do koszyka, mnie z nieznanых przyczyn „omijają” z daleka. Cóż, jakoś z tego typu wadą charakteru można żyć, chociaż traci na tym sporo domowa kuchnia. Aby pokosztować aromatów i smaków świeżych grzybów, muszę liczyć na życzliwość rodziny i znajomych. I na szczęście, w tym sezonie także mnie dotąd nie zawodzili, stąd nie obce są mi te wszystkie prawdziwki, podgrzybki, koźlaki czy borowiki, suszone, smażone na maselku czy też w jajecznicy. Pycha!

Natomiast raz na jakiś czas, ale z zadziwiającą regularnością godną lepszej sprawy, natrafiam podczas leśnych i łąkowych wędrówek na przeróżne grzyby stosunkowo rzadkich gatunków (o dziwo, czasem nawet jadalne!), które zauważam dzięki ich oryginalnym, fantazyjnym kształtom, jakże innym niż te, przypisane do grzybów najchętniej i najliczniej zbieranych przez początkujących i zaawansowanych grzybiarzy. Zapraszam więc wszystkich zainteresowanych Czytelników *Ustrońskiej* do bliższego spotkania z kilkoma gatunkami grzybów troszkę innych i rzadziej spotykanych niż przeciętna, sklepowa pieczarka. Dziś, na dobry początek, smardz jadalny i jego bliźni i dalsi „kuzyni”.

Och, wiem co powiedzą doświadczeni zbieracze grzybów – wrzesień to absolutnie nie pora na smardze. Proszę jednak o wybaczenie, jednak dla osób z grzybiarskim doświadczeniem równym mojemu (czyli z prawie żadnym), to właśnie koniec lata i jesień kojarzy się z grzybobraniem, bez wchodzenia w szczegóły, że tak naprawdę jadalne i nie tylko jadalne grzyby można spotykać i zbierać praktycznie przez cały rok. Smardze, a raczej ich owocniki, zobaczymy wiosną, zwłaszcza w kwietniu i w maju, a czasem jeszcze początkiem czerwca. Grzybów tych szukać można na glebach żyznych i próchnicznych, jednak

raczej nie na glebach nawożonych, w słonecznych miejscach w lasach liściastych, zwłaszcza pod jesionami, wiązami, klonami, dębami, bukami, grabami, leszczynami i topolami. Smardze lubią rosnąć także na brzegach rzek i potoków, w trawie na skrajach lasów, ale również w parkach i ogrodach, wśród żywopłotów czy nawet wręcz na kwiatowych rabatach. Spotykamy także smardze jadalne w sadach i w ogrodach pod drzewami owocowymi, np. jabłoniemi.

Chociaż smardze, jak każde szanujące się grzyby, mają owocniki składające się z nożki i kapelusza, to uwagę przykuwa jakże nietypowy ich wygląd. Kapelusz smardza, zwany główką, może mieć dość

niekiedy, osiągającym nawet ponad 20 cm wysokości. Zarówno główka, jak i trzon są w środku puste, a kiedy przekroić takiego smardza, to okazuje się, że miąższ ma ledwie kilka milimetrów grubości, barwę białawą, kremową lub żółtawą i jest bardzo kruchy i łamliwy. Ma także słaby i specyficzny zapach, który nasila się w trakcie suszenia oraz równie słaby i delikatny, ale przyjemnym, orzechowy smak.

W naszym kraju smardze jadalne są raczej rzadko spotykane. Chętnie rosną w większych gromadkach, liczniej pojawiając się po obfitych wiosennych deszczach. Wyróżnia się kilka odmian tego gatunku grzyba na podstawie przede

wszystkim barwy i kształtu główki. Bardzo podobne do smardza jadalnego są inne nasze rodzime gatunki smardzów. Smardz stożkowaty na przykład, chętnie rośnie w górskich lasach iglastych i na brzegach strumieni, zwłaszcza wśród lepiężników, ale także np. na składowiskach drewna i w ogródkach wyspanych korą drzew szpilkowych. Główka tego gatunku smardza ma ciemniejszą barwę, a alweole układają się w miarę regularne, pionowe szeregi. Innym gatunkiem smardza jest smardz wyniosły, różniący się od stożkowatego większymi rozmiarami owocnika i „nogą” dłuższą od wysokości

BLIŻEJ NATURY

SMARDZ JADALNY



zróżnicowany kształt – kulisty, jajowaty, elipsoidalny, tępastożkowaty lub cylindryczny. Wysokość główki z reguły nie przekracza 12 cm, a szerokość 5-7 cm. Także barwa główki może być dość różnorodna od ochrowej, poprzez żółtawoochrową, żółtawobrazową, miodową i miodowoszarą, do szarordzawej. Powierzchnia główki przypomina plaster miodu, z głębokimi i nieregularnymi jamkami, zwanymi alweolami. Zagłębienia te są wyściełane gładką warstwą zarodnikotwórczą i poprzedzielane nieregularnymi, ostrymi żeberkami. Żeberka są płone, przebiegają w różnych kierunkach i zwykle mają jaśniejszą barwę niż jamaki-alweole. Brzegi główki są zrośnięte z trzonem, który dorasta do 12 cm wysokości i 4 cm średnicy. Trzon jest białawy i często nieregularnie pomarszczony w faliste bruzdy. W sumie smardz to grzyb z całkiem sporym owoc-

główki.

Smardze uchodzą za grzyby bardzo smaczne. Trujące mogą być osobniki starsze lub grzyby zjedzone na surowo, powodując co najmniej niedyspozycje żołądkowe. Smardze jadalne są często mylone z trującą piestrzenicą kasztanową, mającej również mocno sfaldowaną powierzchnię główki, ale bez alweoli. Żeby jednak uniknąć pomyłki i jakże nieprzyjemnych dla zdrowia konsekwencji, wystarczy po prostu smardzy nie zbierać, zadowolając się jedynie satysfakcją z ich odnalezienia i podziwianiem ich oryginalny wygląd. Smardze bowiem – jadalny, stożkowaty, wyniosły i półwolny, o którym dotąd nie wspominałem – podlegają w naszym kraju ścisłej ochronie gatunkowej. Dlatego tej opowieści o smardzach nie zakończę życzeniem wszystkim smaczno.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

JURA GAJDZICA I BRACIA JELENIOWIE

Cisownica - piękna wieś niedaleko Ustronia, znana ze swoich dorodnych cisów, a także mądrych i gospodarnych ludzi - posłużyła jako temat spotkania Klubu Propozycji działającego w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej”. 30 sierpnia goszczono tu laureatkę „Srebrnej Cieszyńianki” - panią Teresę Waszut, osobę o niespożytej energii i inwencji. Od lat, z pasją popularyzuje Cisownicę, jej mieszkańców i ich dokonania. Jest wszędzie tam, gdzie dzieje się coś ciekawego. Jest inicjatorką wielu cennych cisownickich przedsięwzięć. Świetlica Gminna, Klub Propozycji, Stowarzyszenie Miłośników Cisownicy, Izba Regionalna, goleszowski chór „Gloria”, Koło Gospodyń Wiejskich - to miejsca, które współorganizowała lub w których pracuje. Jest także honorowym członkiem Macierzy Ziemi Cieszyńskiej oraz kilku klubów literackich w Cieszynie i Katowicach. Spotkanie „Cisownickie pasje” zorganizowano w ramach projektu „Ustron jak warto znać”, współfinansowanego przez program „Działaj Lokalnie V”.

Wszystko, o czym w swej wielobarwnej opowieści powiedziała pani Teresa, było interesujące. Jednak w kontekście bibliofilskiego charakteru muzeum, jakim są „Zbiory Marii Skalickiej”, wart odnotowania jest zwłaszcza Jura Gajdzica z Cisownicy Małej, który żył w latach 1777-1840. Ten chłop, gospodarujący na 15-morgowym gospodarstwie, furman wożący towary do Krakowa, Wieliczki i na Słowacznę, przywoził z „szerokiego świata” książki religijne i historyczne. Wychowany na Biblii, postylli i ewangelickich kancjonałach, nauczył się czytać. Znał wartość książki, dbał o nie, oprawiał w deskę i cienką skórę, oznaczał własnymi ekslibrisami. Posiadał też umiejętność pisania. Był autorem pamiętnika „Dło pamięci Narodu Ludzkiego”, w którym zapisał ważne wydarzenia z lat 1805-1823. Wśród blisko setki pisarzy ludowych z okresu zaborów, jak dotąd nikt nie odebrał mu zaszczytnego tytułu pierwszego chłopca - bibliofila i pamiętnikarza. Po raz pierwszy Pamiętnik Jury Gajdzicy został opublikowany przez Janą Wantulę w trzecim zeszycie Zarania Śląskiego z 30.09.1930 r. Oryginał pamiętnika przechowywany jest obecnie w Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Nie zapomniano o chłopie bibliofilu 75 lat później, kiedy to 30 września 2005 r., z okazji 700-lecia Cisownicy Stowarzyszenie Miłośników Cisownicy zorganizowało sesję naukową „Jura Gajdzica i jego spuścizna”.

A kim byli bracia Jeleniowie? Jan, urodzony we Lwowie (1808-1854) i Paweł, urodzony w Przemyślu (1813-1888) - to synowie małego chłopca. W ich domu rodzinnym mieściła się pierwsza szkoła jednoklasowa w Cisownicy (1790).

Jan ukończył gimnazjum ewangelickie w Cieszynie i był pod znacznym wpływem ustrońskiego pomologa pastora Karola

Kotschego. Dzięki rodzinnym kontaktom przyjaźnił się z lwowskim księgarzem Janem Milikowskim, pochodzącym z Oldrzychowic, Jan Jeleń odbył praktykę księgarską we Lwowie, Stanisławowie i Przemyślu, po czym w 1846 r. otworzył tam księgarnię prowadzoną wraz z bratem Pawłem. Pamiętali o swoich cisownickich korzeniach, w formie darowizny zaopatrywali w książki szkoły i biblioteki wiejskie, zwłaszcza w Cisownicy. Fakt ten odnotowano w 1862 r. w „Gwiazdce Cieszyńskiej”.

Paweł Jeleń był księgarzem i wydawcą. Uczył się najpierw w miejscowej szkole ludowej, potem ukończył 5 klas gimnazjum ewangelickiego w Cieszynie. Odbył praktykę w księgarni Jana Milikowskiego i Ignacego Kuhna we Lwowie, po czym w 1832 r. pracował w księgarni w Stanisławowie, później w Warszawie w księgarni Glucksberga, a następnie w Wilnie. Za kolportaż tajnych druków Ossolineum został uwięziony na 9 miesięcy. Wydalony z cesarstwa rosyjskiego wrócił do Stanisławowa. Wspólnie z bratem prowadził w Przemyślu księgarnię i skład nut. Wśród książek wydanych w pierwszym okresie był m.in. ówczesny katechizm narodowy, „Śpiewy historyczne” J.U. Niemcewicza z muzyką w układzie fortepianowym I.J. Cybulskiego (1851) oraz przedrukowane w 1855 r. w „Gwiazdce Cieszyńskiej”, jako oddzielny tomik napisany wierszem „Dzieje Polski dla dzieci”. Księgarnia narodowa i pograniczna braci Jeleniów wydała też szereg broszur o tematyce patriotyczno-narodowej, dwie monografie o Przemyślu i książkę kucharską, którą kilkakrotnie wznawiali. Wydawali też własne katalogi i kalendarze. Paweł Jeleń brał czynny udział w życiu społecznym, był m.in. członkiem Zarządu Związku Księgarzy Austriackich, Oddziału w Galicji we Lwowie, a także członkiem wielu stowarzyszeń oświatowych i kulturalnych w Przemyślu, we Lwowie, jak i na Śląsku.

28.10.1879 r. we Lwowie specjalnym bankietem uczczono jubileusz 50-lecia pracy księgarskiej Jana i Pawła Jeleniów, a donosiła o tym prasa przemyska, lwowska i krakowska.

Przykład cisownickich bibliofilów pięknie wpisuje się w tradycje kulturalne Śląska Cieszyńskiego, gdzie lud ukochał książkę, wierząc z całego serca, iż polskie słowo jest tu ważniejsze od chleba. Skomplikowana historycznie przeszłość spowodowała, iż przez 600 lat polska książka budowała tu narodową tożsamość.

Dziś szczególnie cenne dla Cisownicy są działania Stowarzyszenia Miłośników Cisownicy, na czele którego stoi pracownik naukowy Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie Witold Pieńkowski. Dzięki Stowarzyszeniu powstała m.in. Mała Książnica Cisownicka, a także wydawnictwa: „Odeszli w cień”, „W cisownickich progach”, „Cisownickie ekslibrisy Jury Gajdzicy”, „Koronki cisownickie”, „Bibliografia Cisownicy Jury Gajdzicy” oraz „Pamiętnik Jury Gajdzicy”. Warto wspomnieć o wystawie w gminnej świetlicy starodruków i starych fotografii spod cisownickich strzech. Znalazło się tam blisko 200 książek z lat 1712-1939, a także najstarszy egzemplarz postylli z 1712 roku.

Ciekawym wątkiem poruszonym w prezentacji pani Teresy Waszut są niezwykle więzi przyjaźni łączące od 1998 roku działaczy Macierzy Ziemi Cieszyńskiej w Cieszynie z Warmią i Mazurami, gdzie żyją i pracują cieszyńscy, tworzący w Olsztynie Warmińsko-Mazurskie Koło MZC. Nie sposób w krótkiej notatce powiedzieć o wszystkich szczegółach tej wyjątkowej wzajemnej sympatii, odwiedzinach i współpracy. Miejscem spotkań jest zarówno Cisownica, jak Warmia i Mazury, a wtedy mają się czym pochwalić odświętnie ubrane cisownickie gospodynie (z KGW), serwujące regionalne przysmaki.

Irena Maliborska



O Cisownicy opowiadała Teresa Waszut.

Fot. W. Suchta



Czyżby ...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Drogeria Schlecker w Ustroniu zatrudni kierownika i kasjerki. Podania, CV i zdjęcie proszę wysłać na adres: „Sklep Schlecker”, ul. Toruńska 13, 62-600 Koło, tel. 500-149-273.

Praca- wszystkie zawody budowlane. 0-512-290-378.

Zatrudnię krawcową. Tel. 0-600-610-654.

Transport opału – flot, drewno. Tel. 0-509-462-913.

Promocja okien PCV F.H. „Besta”, Ustroń, ul. Skoczowska 47e, 033-854-53-98.

Lekcje gry na gitarze. Ilość miejsc ograniczona. 0-604-278-656.

M-3 Ustroń, sprzedam. 0-601-491-124.

Do wynajęcia mieszkanie ok. 70 m², budynek jednorodzinny. 0-509-840-083.

Firma KSEROGRAF poszukuje kandydata do pracy. Wymagania: wykształcenie średnie techniczne, język angielski, prawo jazdy kat. B, komunikatywność. CV, list motywacyjny kierować na adres: biuro@kserograf.com.pl lub osobiście: Ustroń, ul. Ogrodowa 9a.

Przyjmę do pracy instalatora w branży sanitarnej. Tel. 0-509-940-503.

Sprzątanie – ceny umowne. Tel. 798-809-610.

Przyjmę ucznia do nauki zawodu. Branża sanitarna. 0-509-940-503.

Przyjmę praktykanta do sklepu. 0-509-940-503.

DYŻURY APTEK

21-23.9 - „111”	ul. Skoczowska 111	tel. 854-24-89
24-26.9 - Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
27-29.9 - Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



... grzybki.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 22 i 23.9 godz. 14.00-19.00 **Warsztaty muzyczno-teatralne dla uczestników musicalu „Serca dwa”**, sala widowiskowa MDK.
- 24.9 godz. 10.00-12.00 **„Serca dwa” - musical dla młodzieży**, sala widowiskowa MDK.
- 25.9 godz. 9.00 **Lisek Chytrusek, przedstawienie teatralne dla klas I Szkół Podstawowych**, sala widowiskowa.
- 26.9 godz. 17.00 **Spotkanie z ekologiem Zygmuntem Białasem - „Od żętycy do solanki”- uzdrowiskowa historia Ustronia**, zbiory Marii Skalickiej.

SPORT

- 22.9 godz. 16.00 **Mecz piłki nożnej: Kuźnia Ustroń - Podhalanka Miłówka**, stadion Kuźni.

KINO

- 21-27.9 godz. 19.00 **Niczego nie żałuję, biograficzny**, 15 lat, Francja.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Po odejściu na emeryturę dotychczasowego dyrektora Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu Romana Tomicy, pierwszego września stanowisko objął Henryk Bujok, mieszkaniec Wisły, absolwent Wydziału Matematyczno-Fizycznego Politechniki Gliwickiej.

* * *

Polskie Towarzystwo Leśne działa od 1882 roku. 11-13 września odbył się w Ustroniu 103 zjazd PTL. Uroczyste otwarcie miało miejsce w kinie Zdrój na Zawodziu.

* * *

23 września o godz. 17.00 w MDK „Prażakówka” odbędzie się wieczór z miniaturą prof. Jana Szczepańskiego pt. „Korzenia- mi wrośłem w ziemię”. Fragmenty tekstów Jubilata czytać będą: Józef Broda, Emilia Czembor, Aleksander Dorda, Krzysztof Durlow, Bogdan Ficek, Anna Gluza, Daniel Kadłubiec, Małgorzata Kiereś, Danuta Koenig, Jan Krop, Grażyna Kubica, Zygmunt Kłodnicki, Jan Olbrycht, Halina Rusek, Ireneusz Szarzec, Lidia Szkaradnik, Jan Szware, Teresa Waszut i Marian Żyromski.

* * *

Rekordowy był sierpień dla Kolei Linowej na Czantorię. Tylko w tym miesiącu na górę wjechało, nie licząc biletów powrotnych, 71.695 pasażerów.

* * *

W tym roku po raz pierwszy – dzięki możliwości, jaką stwarza częściowe wyłączenie z ruchu ustronńskiego Rynku – miłośnikom żywej muzyki zaproponowano Muzyczne Wieczory na Rynku. Zainaugurował je 5 lipca występ zespołu „Gronie” z Wisły.

* * *

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu przywitali nowy rok szkolny swoim hymnem zaczynającym się od słów: „Sowa to symbol mądrości...”. Wielkim zaskoczeniem i miłą niespodzianką dla dzieci było to, że logo szkoły – sowa – umieszczone zostało przed budynkiem Jedyńki w postaci pięknej kolorowej mozaiki, wykonanej przez firmę Piotra Szuby, a sfinansowanej przez Urząd Miejski w Ustroniu.

* * *

14 września, 15 minut po północy na ul. Lipowskiej, policjanci zatrzymali nietrzeźwego rowerzystę. Nieczęsto zdarza się postępowanie przeciw kierującemu jednośladem, ale w tym przypadku sprawa zakończy się w sądzie. Mieszkaniec Ustronia (ponad 1,6 prom.) odpowie z art. 178 par.2. (ar)

FELIETON

Tak sobie myślę

Ślad na ziemi

Powiadają, że każdy mężczyzna powinien spłodzić syna, zasadzić drzewo i wybudować dom. Zapewne trzeba by to powiedzenie w naszych czasach nieco zweryfikować. Wszak żyjemy w czasach równouprawnienia. A więc to powiedzenie w równym stopniu dotyczy też kobiet. Można by je ująć w stwierdzenie, że każda kobieta winna urodzić córkę, zasadzić drzewo i wybudować dom... Tylko z tej drobnej weryfikacji wyszło mi, że każde małżeństwo powinno mieć i syna i córkę. A to nie zawsze się udaje i to nawet w rodzinach wielodzietnych. Są bowiem małżeństwa specjalistyczne, które mają samych synów, albo same córki... I to już jest dobrze, a nawet bardzo dobrze...

Tylko przy tej weryfikacji i poszerzeniu owego powiedzenia o tym, co powinien mężczyzna zrobić w życiu, odszedłem nieco od głównego sensu tego powiedzenia. Trzeba więc do tego wrócić. Owe trzy rzeczy, które powinien w życiu zrobić mężczyzna, to przykładowe wymienianie tego, co powinien zrobić każdy człowiek, zarówno kobieta jak i mężczyzna, aby pozostawić po sobie trwały ślad na ziemi.

Nie ulega wątpliwości, że jest w każdym człowieku owo pragnienie, aby coś po nim pozostało, ów przysłowiowy „ślad na ziemi”. Coś, co będzie trwało dłużej niż jego życie. Coś, co będzie świadczyło o nim i przypominało go nawet wtedy, gdy jego ciało rozsypie się w proch i pamięć o nim zaginie.

Zasadzone przez nas drzewa mają szansę żyć o wiele dłużej niż my. Wystarczy spojrzeć na stojący przy ulicy Daszyńskiego dąb Sobieskiego i spojrzeć na umieszczoną przy nim tablicę z datą: 1683 rok. Już pewnie nikt nie pamięta, kto ten dąb zasadził, ale on wciąż o tym człowieku (czy o tych ludziach), przypomina. To jest trwały ślad na ziemi po owym człowieku. Inna rzecz, że trzeba mieć trochę szczęścia, aby zasadzone przez nas drzewa były tym trwałym śladem po nas. Wszak może się zdarzyć, że w to drzewo uderzy piorun, zniszcza go szkodniki czy wytną go bezzwłocznie ludzie. I ów ślad zostanie wymazany...

Zwykle też dom trwa dłużej niż człowiek. Korzystają z niego następne pokolenia. Może jego potomkowie, a może zupełnie obcy ludzie. A nawet jak zapomniane zostanie imię tego, kto ów dom wybudował, to jednak jak długo on stoi, jest śladem po życiu tego, który go zbudował. Czasem ten ślad trwa przez wiele wieków. Wszak możemy podziwiać budowle wzniesione przed wiekami, a nawet, jak w przypadku egipskich piramid, przed tysiącami lat. Ale zdarza się też, że dom zostaje zburzony, a na jego miejscu powstaje coś innego. Tak się złożyło, że dwa domy z tych kilku, w których mieszkalem, zostały zburzone

i dzisiaj nawet nie bardzo wiadomo, gdzie one stały...

Zapewne jednak najważniejszym śladem po człowieku są jego dzieci. Im bardziej są podobne do niego, tym bardziej o nim przypominają. I jest to pragnienie, aby ta kontynuacja istnienia w życiu naszych dzieci, została także utrwalona w następnych pokoleniach. Toteż z myślą o nich sadzi się drzewa, buduje domy, prowadzi różną działalność z myślą, że dzieci, wnuki i dalsze pokolenia będą prowadzić je dalej.

Łatwo znaleźć liczne przykłady tego pragnienia, aby dzieci kontynuowały dzieło swoich rodziców. Wiele dzieci nauczycieli staje się też nauczycielami, dzieci lekarzy idą ich śladem i bywa, że leczą chorych w tych samych przychodniach czy szpitalach, co ich rodzice, dzieci przedsiębiorców przejmują kierowanie założonymi przez rodziców przedsiębiorstwami, dzieci rolników w kolejnym pokoleniu uprawiają rolę, kiedyś uprawianą przez ich dziadków, pradziadków i jeszcze wcześniejszych przodków.

I tak pozostaje ślad na ziemi po ludziach, których już nie ma. I tak staramy się i my pozostawić po sobie trwały ślad na ziemi, coś, co pozostanie po nas, po naszym życiu, po naszym działaniu. Może będą to właśnie owe tradycyjne ślady; dziecko, drzewo, dom, a może inne: przedsiębiorstwo, gospodarstwo, szkoła, książka, obraz czy może jeszcze coś innego. Czy chcemy czy nie chcemy to jednak jakiś ślad po sobie zostawiamy. Oby to był ślad pożyteczny i trwały.

Jerzy Bór

FELIETON

Galeria

Koniec z polityką. Biorę się więc do pisanie. Nasze miasto zmienia swój wygląd niemalże z miesiąca na miesiąc. Jesteśmy świadkami oddawania do użytku coraz to nowych obiektów. Nie ma miesiąca, aby czegoś nowego nie przybyło w naszym mieście. I tak, od 1989 roku, przez inwestorów prywatnych, wybudowane zostały dwa duże zakłady produkcyjne: „Mokate” i „Ustronia”. Zajęły miejsca upadającej i dymiącej cegielni oraz dogorywającej i śmierdzącej na całą okolicę świniami. Na Zawodziu, na pozostawionych przez poprzedniego inwestora fundamentach, powstał hotel „Belweder. W centrum miasta, zamknięta restauracja „Parkowa”, (z kurnikiem w środku), zlikwidowanego przedsiębiorstwa „Czantoria”, zamieniła się w hotel „Ustroń”. Na miejscu starego basenu powstaje kompleks hotelowo – sportowy z halą sportową i krytym basenem. Wcześniej, obok boiska KS. Kuźnia, wybudowano halę tenisową. Na Równicy, na polanie szczytowej, po Zbójnickiej Chacie, mamy w budowie nowy hotel. Niżej, wybudowano całoroczny rolle co-aster wraz z zapleczem hotelowo – gastronomicznym. W centrum miasta, ostatnio

otwarto, zbudowaną z bali drewnianych, stylową karczmę, w miejsce obskurnego baru „Wrzós”. Wybudowano wielkopowierzchniowy sklep „Albert” i rozpoczęto budowę supermarketu „Lidl”. Wcześniej oddano do użytku trzy Spary. Powstały nowe osiedla mieszkaniowe: przy ul. Cieszyńskiej, 700 lecia - przy ul. Fabrycznej, „Beskidzkie Ustronie” przy ul. Konopnickiej i Zeta Park pod Manhatanem oraz osiedle w Polanie. Wybudowano osiedla szeregowych domów jednorodzinnych w Hermanicach i na Zawodziu. W budowie są nowe osiedla mieszkaniowe w centrum i innych dzielnicach miasta. Przedstawiłem tu, zapewne niepełną, galerię największych inwestycji prywatnych w mieście.

Od niedawna czynna jest Galeria Venus. Nowy obiekt handlowo – usługowy mieszczący sklepy, restauracje, kawiarnię. W centrum miasta mamy nowy ładnie urządzony kompleks. Wokół niego ciekawa mała architektura. Wszystko ładnie oświetlone reklamami i lampami. A swoją drogą, czy zauważyliście, ile obiektów jest w nocy oświetlonych i jak wygląda teraz nasze miasto nocą.

Pamiętam jak w 1990 roku w Ustroniu powołano Izbę Gospodarczą, która, czego może niektórzy nie wiedzą, stała się pierwszym wydawcą naszej Gazety Ustrońskiej. Wtenczas to kilkunastu przedsiębiorców z naszego miasta, przymierzało się do pierwszej wspólnej inwestycji. Wybór padł właśnie na teren koło centrali przy ul. Grażyńskiego (wówczas jeszcze Świerzew-

skiego, i popatrzcie, młodzi już nie wiedzą, kto to był, a my starzy dopiero dowiedzieliśmy się). Zainteresowani przedsiębiorcy chcieli wybudować kompleks handlowo – usługowy. Koncepcja była zupełnie podobna do tej, która została zrealizowana. Niestety, gdy przyszło co do czego, nie potrafiąco utworzyć spółki dla realizacji tego przedsięwzięcia. Powoływano się na odchodzące już dziś z życia gospodarcze, porzekadło: „mówiły jaskółki - niedobre są spółki”. Członkowie Izby Gospodarczej nie przystąpili wówczas do przetargu na kupno tego terenu, a zaskoczony zwycięzca tego przetargu nie wybudował. Wreszcie znalazł się inwestor, który zakończył dzieło i powiększył galerię dokonań inwestycyjnych w mieście.

Powstaje pytanie, czyja to zasługa, że zrealizowano tyle inwestycji prywatnych w Ustroniu?

Przede wszystkim, trzeba w tym miejscu stwierdzić, że Ustroń był, jest i będzie atrakcyjnym miejscem do inwestowania. Od lat w nim inwestowano, zarówno w czasach zaboru austriackiego, jak i w okresie międzywojennym, a nawet w czasach PRL-u wiedzano, że tu należy inwestować. U nas nie trzeba robić wielkich analiz i „biznesplanów”. Stale rosnąca liczba kuracjuszy, wczasowiczów i turystów oraz ludzi, którzy przybywają, aby tu zamieszkać, pozwala na spokojne liczenie zysków.

W tym widzę podstawę sukcesu inwestycyjnego Ustronia.

Andrzej Georg

WYGRANA

LKS Radziechowy - Kuźnia 1:5 (1:1)

Pełni obaw czekaliśmy na mecz Kuźni w Radziechowach z tamtejszym LKS. Pierwsza połowa tradycyjnie w wykonaniu Kuźni remisowa. Obejmujemy prowadzenie już w 3 min. Robert Haratyk zagrywa do Damiana Madzi ten prowadzi piłkę do linii końcowej, wycofuje do nadbiegającego Mateusza Żebrowskiego i ten strzela gola z linii pola bramkowego. W 9 min. groźna kontra Radziechów i bramkarz Kuźni Paweł Sztetek wybija piłkę na róg. W bardzo dobrej sytuacji znalazł się Maciej Wasilewski gdy do końca pierwszej połowy zostało kilka minut, niestety jego strzał z ostrego kąta broni bramkarz. Wyrównanie pada

w 39 min. po składnej kontrze Radziechów. Po takim zakończeniu pierwszej połowy nikt nie spodziewał się odmiany Kuźni w drugiej. Tymczasem nasza drużyna w końcu zaczęła wykorzystywać okazje. Już w 50 min. po podaniu M. Żebrowskiego gola strzela Tomasz Koźdoń. Ten sam zawodnik strzela trzecią bramkę, tym razem po podaniu Stefana Chrapka. Czwartą bramkę po ładnym wmanewrowaniu obrońców zdobywa D. Madzia, a wynik spotkania ustala w 79 min. Samuel Dziadek, który wykorzystuje podanie Rafała Podzorskiego. Kilka okazji w tym meczu Kuźnia nie wykorzystała, głównie w pierwszej połowie. Narzekaliśmy na skuteczność, a w Radziechowach Kuźnia strzeliła pięć bramek oddając siedem celnych strzałów. Mecz poprawnie sędziowany oglądało około 150 widzów. (ws)

1	Czechowice-Dziedzice	21	23:7
2	Zapora Porąbka	19	23:4
3	Rekord Bielsko-Biała	17	26:7
4	Cukrownik Chybie	13	15:13
5	Czarni-Góral Żywiec	12	16:6
6	Pasjonat Dankowice	11	7:7
7	Kuźnia Ustroń	10	11:6
8	Podbeskidzie II	10	10:7
9	Spójnia Landek	8	4:8
10	Sokół Zabrzeg	7	15:14
11	Morcinek Kaczyce	6	7:10
12	Drzewiarz Jasienica	6	6:13
13	Mieszko-Piast Cieszyn	5	3:13
15	Bestwina	4	4:19
14	Podhalanka Miłowka	4	9:22
16	Radziechowy	0	10:28



Najczęstsza reakcja piłkarzy Nierodzimia.

Fot. W. Suchta

BRAK ZESPOŁU

Nierodzim - Ochaby 96 1:3 (1:0)

W środę 12 września Nierodzim rozegrał na własnym boisku zaległe spotkanie z Beskidem Brenna. Mecz wyrównany kończy się remisem po dwóch bramkach zdobytych przez Janusza Ihasa.

W niedzielę ponownie na własnym boisku Nierodzim zagrał przeciw Ochabom 96. Kibice pokpiwali, że to mecz na szczycie, bo spotkała się ostatnia z przedostatnią drużyną w „A-klasie”. No i mieliśmy

widowisko takie jak pozycja drużyn w tabeli. Nierodzim strzela bramkę w 29 min. przy czym do siatki wpycha piłkę zawodnik Ochab. Potem na boisku grają już tylko Ochaby. To one mają kilka dogodnych sytuacji, nawet sam na sam z bramkarzem, ale starają się strzelać

z całej siły co powoduje, że robią to bardzo niecelnie. Pod dość dokładnym ostrzeleniu koron okolicznych drzew w końcu udaje się trzy razy trafić do bramki. Nierodzim co prawda posiada dogodną sytuację, ale zawsze brakuje jednego podania, dogrania w tempo czy celności. Drużyna z Nierodzimia sprawiała wrażenie jakby tej niedzieli spotkała się na boisku pierwszy raz.

Po meczu powiedzieli:

Grający trener Ochab **Rafał Kukien**: - Pierwszy nasz taki mecz. Graliśmy bokami, dużo podań. Najbardziej cieszą punkty na wyjeździe. Okazje miały obie drużyny, ale akurat dzisiaj nam się udało lepiej trafić i oby tak dalej. Gramy o utrzymanie w „A-klasie”. Ludzi za dużo nie mam, gra paru juniorów i musimy grać tym co mamy. Tu każdy chciał wygrać. Teraz gramy u siebie i postaramy się grać to samo co w Nierodzimiu.

Trener Nierodzimia **Tadeusz Malerz**: - Podobnie jak z Brenną nie wykorzystujemy sytuacji. Nikt nie potrafi nawet z paru metrów skierować piłki do bramki. Zawodnicy nie trenują. Raz mam jednego, raz drugiego i nie bardzo wiadomo co na tych treningach robić. Niestety ciężko złożyć drużynę.

Wojśław Suchta

1	Wisła Strumięń	16	23:8
2	Błyskawica Drogomyśl	15	17:5
3	Błyskawica Kończyce W.	14	23:13
4	Tempo Puńców	11	12:6
5	Wisła Ustronianska	10	16:13
6	Beskid Brenna	10	10:11
7	Lutnia Zamariski	9	14:14
8	Kończyce Małe	9	5:5
9	Spójnia Zebrzydowice	9	10:15
10	Victoria Hażlach	8	14:14
11	Orzeł Ząbłocie	8	12:13
12	Ochaby 96	6	4:22
13	Wislica	4	6:15
14	Nierodzim	3	9:21

PROTO-DENT
Gabinet stomatologiczny

www.proto-dent.eu
e-mail: rejestracja@proto-dent.eu

lek. stom. Khalil NASSER kom. 0 609 091 560

USTROŃ, ul. Daszyńskiego 12 B, tel. 33/854 14 89

- protezy, korony i mosty porcelanowe
- stomatologia estetyczna
- stomatologia kompleksowa

Zapraszamy również do gabinetu w Skoczowie. tel. 033 858 41 06

pon. 15.00 - 19.00
wt. 10.00 - 13.00
śr. 15.00 - 19.00
czw. 10.00 - 13.00
pt. 15.00 - 19.00
sob. 10.00 - 14.00

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo prerogatyw wydawania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”**, ul. Sempolowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 14.09.2007 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 21.09.2007 r.